

KULTURA FIZYCZNA DOBY GLOBALIZACJI JAKO PRZECIWDZIAŁANIE ESKALACJI DEWIAKCI I BEZTROSKI AKSJOLOGICZNEJ CYWILIZACJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ

Rzeczywistość w której żyjemy wydaje się coraz bardziej złożona, trudna do ogarnięcia wobec narastających wyzwań, nieoczekiwanych zdarzeń, wyłaniających się zagrożeń. Jednym z bardzo widocznych procesów charakteryzujących współczesny świat jest globalizacja, która ujawnia się na płaszczyźnie zależności kulturowych, ekonomicznych, politycznych, ideologicznych itp. Prowadzi do uniformizacji świata i ukazuje procesy tworzenia się ponadlokalnych i ponadnarodowych tożsamości. Procesowi temu podlega kultura fizyczna, w ramach której odzwierciedlają się niemal wszystkie zjawiska i procesy charakterystyczne dla globalizacji.

Zgodnie z interpretacją kultury fizycznej przyjętą w niniejszym opracowaniu, wiąże się ona nieodłącznie z poziomem rozwoju duchowego człowieka, a więc zrozumieniem własnej istoty, natury świadomości i jej relacji ze światem, celu istnienia na przejawionym planie bytu oraz znaczenia podejmowanych działań. Widzimy więc jak zasadniczo różni się przyjęta w naszych rozważaniach definicja kultury fizycznej od obiegowej interpretacji tejże kultury jako dążenie do somatycznego, cielesnego, fizjologicznego, zdrowotnego lub estetycznego efektu jako celu autotelicznego. Ten właśnie, redukcjonistyczny i głęboko szkodliwy dla młodzieży, obraz kultury fizycznej lansowany bywa, niestety szeroko, w opracowaniach jej dotyczących.

Fundamentalną wartością wszelkiej kultury, a więc i kultury fizycznej, jest twórczy wysiłek człowieka dla osiągnięcia prawdy o rzeczywistości, uzyskanie odpowiedzi na węzłowe pytanie „kim jestem?”, skąd pochodzę, ku czemu dążę, jaka jest moja hierarchia wartości, jaki jest mój stosunek do Stwórcy wszechbytu oraz bliźniego? Przedstawione rozróżnienie jest konieczne, gdyż bez klarownego uświadomienia sobie zasadniczego znaczenia pojęcia kultury trudne zaiste dokonać analizy i trafnej oceny wielu gałęzi, postaci i sfer tego pojęcia, w tym również istoty kultury fizycznej w dobie globalizacji. Wypada obecnie założyć tezę, iż nie jest możliwe

dokonanie sztucznej separacji między różnorodnymi postaciami i sferami działalności człowieka wiążącymi się z pojęciem kultury. Działalność ta podlega bowiem wielu odcieniom kultury wzajemnie się warunkujących, dopełniających, harmonizujących. Tak więc kultura fizyczna, kultura emocjonalna, kultura wrażliwości estetycznej, kultura umysłowa, intelektualna, kultura wolicjonalna, zwłaszcza zaś kultura aksjologiczna, społeczno-moralna, duchowa – i wszelkie w ogóle rodzaje i odcienie kultury człowieka – istnieją w ścisłym i nierozzerwalnym związku i winny być interpretowane łączne jako syntetyczna całość, naturalna i konieczna łączność.]

Nie może również podlegać wątpliwości, że przedstawione wyżej holistyczne pojmowanie kultury człowieka musi warunkować i wywierać decydujący wpływ na wszelkie sfery działalności człowieka, a więc zarówno na sferę ekonomiczno-społeczną, kulturową, pedagogiczną, jak i na sferę polityczną, stosunków międzynarodowych, wszelkich relacji międzyludzkich indywidualnych i zbiorowych.

Przed próbą zarysowania roli i znaczenia kultury fizycznej w kształtowaniu współczesnego obrazu doby globalizacji cywilizacji naukowo-technicznej dokonajmy syntetycznego zarysu szczególnej sytuacji, w jakiej znalazł się świat XXI stulecia. Doba cywilizacji naukowo-technicznej, globalizacji, transformacji ustrojowej, obok niewątpliwych zdobyczy w zakresie udogodnień cywilizacyjnych, rozwoju nauki, osiągnięć technicznych, niesie wraz z sobą poważne zagrożenie totalnej autodestrukcji będącej rezultatem głębokiego kryzysu aksjologicznego, społeczno-moralnego, jak również stanowiących jego pochodne kryzysu ekologicznego oraz bezprecedensowego kryzysu pedagogicznego. Dla jaśniejszego uzmysłowienia tego groźnego, potrójnego kryzysu warto przytoczyć niektóre dane szczegółowe o podłożu statystycznym. Z danych tych wynika, że podstawowe sfery ludzkiej działalności noszą znamiona kryzysu etycznego o niezmiernej głębi, kryzysu najwyższych, uniwersalnych wartości moralnych wypracowanych przez ludzkość, a więc stosunku do Boga-Absolutu, odniesienie do bliźniego i jego niezbywalnych praw (prawa do życia, wolności, pracy, bezpieczeństwa, wszechstronnego i nieskrępowanego rozwoju osobowości etc.), wreszcie kryzysu będącego skutkiem deprecjacji idei szlachetnych, bezinteresownych, humanistycznych. Idee bezinteresownej pomocy, działania zgodnie z prawdą i miłosierdziem, przezwyciężenia egoistycznej zachłanności, bezwzględności i żądzy władzy, uległości nałogom, postawy zdolnej do wyrzeczeń dla wyższych celów społeczno-moralnych jakże często bywają ośmieszane, wyszydzane, nazywane „życiową naiwnością”

Coraz widoczniejsza eskalacja kryzysu aksjologicznego skłoniła wielu współczesnych myślicieli i humanistów do wyrażenia obawy, że epoka globalizacji przejawia znamiona szaleństwa, wiodącego do samounicestwienia,

zbiorowego samobójstwa, totalnej autodestrukcji. Oto niektóre fakty uzasadniające tę obawę:

- codziennie przeznaczana się na zbrojenia miliardy dolarów, zaś broń masowej zagłady jest pośpiesznie doskonalona,
- prawdopodobnie zostało wyprodukowanych miliony bomb oraz rakiet atomowych i wodorowych, zaś głowica atomowa o sile jednej megatony 50-krotnie przewyższa moc niszczącą bomb termojądrowych, które unicestwiły setki tysięcy ludzi w Hiroszynie i Nagasaki,
- wybuch III wojny światowej z użyciem broni termojądrowej byłby równoznaczny z zanikiem życia na Ziemi. Każda istota ludzka mogłaby być zgładzona aż sześciokrotnie,
- konflikty niedalekiej przeszłości oraz obecnie – w Somalii, Rwandzie, byłej Jugosławii, Czeczeni, Irlandii, Laosie, Tybecie, Gruzji, strefie Gazy oraz innych częściach globu pociągały i pociągają obecnie niewyobrażalne zniszczenia oraz miliony ofiar. Towarzyszące tym konfliktom przejawy terroryzmu, tortury oraz dyskryminacja rasowa i religijna stanowią jaskrawy obraz współczesnego barbarzyństwa, bestialstwa, zapoznania wszelkich praw człowieka. Towarzyszy im zalegalizowanie przez niektóre państwa prawa do pozbawienia życia dzieci w łonie matek (aborcja), uśmiercenie przez lekarza na życzenie pacjenta (eutanazja) oraz ingerowanie medycyny w naturalny proces powstawania i rozwoju istot żywych (w tym człowieka) czyli klonowanie,
- rabunkowa eksploatacja naturalnych zasobów Ziemi, bezwzględne trzebienie lasów tropikalnych, nadmierna emisja dwutlenku węgla, spowodowały nieobliczalny w skutkach „efekt cieplarniany”, naruszenie ekosystemu planety świadczące o godnym ubolewania akcie krótkowzroczności lub, co gorsza, karygodnej nieodpowiedzialności społeczno-moralnej decydentów,
- szereg opływających w dostatki państw przeznaczają olbrzymie środki na zbrojenia, brak im jednak funduszy na zaradzeniu drastycznemu ubóstwu i nędzy ogromnych rzesz mieszkańców świata oraz na walkę z „chorobami cywilizacji technicznej”, do których zaliczają się choroby układu krążenia, nowotwory, choroby psychiczne, jak również wirusowe: AIDS, Ebola, SARS. Kolejnym zagrożeniem wymagającym niezwłocznego przeciwdziałania jest problem odporności wirusów na konwencjonalne leki, zwłaszcza zaś szerzenie się tzw. „gruźlicy rosyjskiej”, zasługującej już na miano epidemii,
- niebezpieczeństwo totalnej autoanihilacji ludzkości wiąże się również z tzw. „inżynierią genetyczną” oraz eksperymentami z użyciem broni bakteriologicznej oraz chemicznej.

Rozpatrując rozległą problematykę kultury fizycznej w relacji do postępowej, humanistycznej pedagogiki holistycznej oraz teorii nieśmiertelności genetycznej, wskazujących na jedność i współodpowiedzialność rodzaju

ludzkiego, wszystkich i każdego za przyszłe losy globu, nie sposób pominąć fundamentalnych antynomii hamujących rozwój społeczeństwa. Należą do nich antynomie w zakresie krzywdzącego dla większości populacji na Ziemi podziału dóbr materialnych oraz dostępu do udziału w zdobyczach nauki, oświaty i kultury jak również głęboka sprzeczność między głoszonymi szczytnymi hasłami humanitarnymi a będącą z nimi w drastycznej sprzeczności rzeczywistością ekonomiczno-społeczną i polityczną.

W epoce globalizacji, transformacji ustrojowej oraz cywilizacji naukowo-technicznej XXI stulecia, obok państw o wysokiej stopie życiowej, opływających w dobra materialne, udogodnienia socjalne, zdobycze technologii oraz wartości kultury, istnieją również państwa i społeczności, w których ludzie pozbawieni są możliwości zaspokojenia elementarnych potrzeb, wegetując w totalnej nędzy, przymierając głodem, nie mając dachu nad głową, pozbawieni nawet prymitywnych „slumsów” – tak jak mieszkańcy Kalkuty, których około miliona zasiedla ulice miasta. Obok dzieci obdarzanych przez rodziców luksusowymi samochodami, jachtami, brylantami, setki tysięcy ich rówieśników z trudem zarabia na przeżycie pracując ponad siły na kawałek chleba lub garść ryżu, wyzyskiwanych, poniżanych, krzywdzonych. Według statystyk ok. 800 tysięcy dzieci znajduje się w podobnym położeniu. W erze podróży międzyplanetarnych, ujarzmania energii nuklearnej, laserów, komputerów, Internetu, ponad połowa ludzkości w liczbie przekraczającej 3 miliardy znajduje się na poziomie analfabetyzmu lub półanalfabetyzmu.

Podstawą programów politycznych, reform społecznych, szeregu koncepcji filozoficznych, jak również założeń religii uniwersalistycznych – chrześcijaństwa, hinduizmu, buddyzmu oraz islamu – jest szeroko pojęta idea humanitaryzmu, szlachetne symbole prawdy, bezinteresownej miłości, wyrzeczenia dla bliźnich, dobra, piękna, wolności, godności człowieka i jego niezbywalnych praw, zwłaszcza do szczęśliwego życia, należącego do wartości najwyższych, zasługujących na pielęgnowanie i ochronę od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Niestety, poziom rozwoju duchowego, moralno-społecznego współczesnej ludzkości daleko odbiega od tych wysokich ideałów. Miniony XX wiek, jak również zaranie nowego tysiąclecia, zasługuje na miano „cywilizacji śmierci” Byliśmy świadkami dwóch wyniszczających, bratobójczych wojen światowych, którym towarzyszyły barbarzyńskie obozy masowej zagłady, holocaust, zbrodnicze ideologie nazizmu hitlerowskiego oraz komunizmu, fanatyzm i terroryzm, zaś widmo totalnego samounicestwienia jest również obecnie w pełni obecne.

Wśród niektórych teoretyków kultury fizycznej utwierdziło się przekonanie, że kultura fizyczna dotyczy jedynie somatycznego, cielesnego, fizjologicznego, zdrowotnego lub estetycznego (uroda ciała) aspektu natury człowieka oraz że należy dążyć do tego ideału jako celu „samego w sobie”

(autotelicznego). Kultura fizyczna sprowadza się, ich zdaniem, do funkcji stymulacyjnej, skłaniającej człowieka, a zwłaszcza młodzież, do całościowej aktywności fizycznej, kultywowanie zdrowia, rozwoju siły, sprawności, wytrwałości, osiągnięć sportowych, dobrego samopoczucia, estetycznej budowy etc.

Nie sposób jednak uniknąć refleksji, iż wspomniane wyżej cenne wartości w zakresie sfery fizycznej człowieka mogą być osiągnięte jedynie w ścisłej harmonii i współzależności z pozostałymi sferami osobowości, a mianowicie ze sferą intelektualną, wolicjonalną, emocjonalną, zwłaszcza zaś – i przede wszystkim – ze sferą społeczno-moralną, psychiczną, duchową. Nie można więc przyjąć, że zawężony i redukcjonistyczny pogląd określający kulturę fizyczną jako wartość o charakterze autotelicznym jest jedynym i obowiązującym w nauce i uzasadnionym punktem widzenia. Uzyskanie zdrowego i sprawnego ciała winno być jedynie szczeblem do osiągnięcia poziomu wyższego rzędu – rozwoju kultury duchowej, świadomości społeczno-moralnej, ofiarności wobec skrzywdzonych i wymagających pomocy, mocy wewnętrznej w walce z przejawami zła, niesprawiedliwości, przemocy, wyzysku¹.

Przedstawiony syntetycznie obraz współczesnego świata doby globalizacji wykazuje jasno ogromne zagrożenie totalnej autodestrukcji, samozniszczenia i chaosu, w jakim znalazła się cywilizacja naukowo-techniczna. Obraz ten implikuje podstawowe źródło owej fundamentalnej groźby, które wypływa z potrójnego kryzysu globalizacji: w zakresie deprecjacji wartości moralnych i będących tego pochodną błędów ekologicznych oraz oczywistych błędów w procesie wychowania młodego pokolenia. Szczególnie ważną w tym zakresie jest postawa zwana postmodernizmem. Postmodernizm wywarł określony wpływ na wiele istotnych dziedzin życia współczesnego człowieka – na naukę, sztukę, literaturę, postawy społeczno-moralne, jak również edukację i wychowanie. W opinii autora niniejszego eseju, oddziaływanie to, zwłaszcza w sferze społeczno-moralnej, miało i wywiera nadal skutek zdecydowanie negatywny, prowadzący do zamętu pojęciowego, podważania wszelkich autorytetów, utraty wiary w zwycięstwo dobra nad przejawami zła, postępu nad upadkiem, życia nad śmiercią. Zgodnie z poglądem piszącego te słowa, postmodernizm jest konglomeratem relatywizmu etycznego, skrajnego liberalizmu, niezwykle szkodliwego w procesie wychowania, poglądów zabarwionych postawami ateistycznymi lub agnostycyzmem, niewiarą w wartość prawdy, dobra i piękna.

Oto fragmenty zaczerpnięte z książki Bogusława Śliwerskiego *Współczesne teorie i nurty wychowania* dotyczącej postmodernizmu: „Pedagogiki postmodernistycznej nie da się w związku z tym zdefiniować

¹ Por. A. Szyszko-Bohusz (2009), *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym w świetle pedagogiki holistycznej i teorii nieśmiertelności genetycznej*. W: Z. Dziubiński, K. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, ss. 368-369.

ani w kategoriach stylu wychowania, ani jako jednoznacznie określonego celu wychowania, ani jako planu kształcenia, ani jako pożądanej wartościowo formy interakcji. Wychodzi się tu z założenia, że społeczeństwo nie jest już jednolite, zwarte. Wszystko jest możliwe. Tracą swoje znacznie takie pojęcia jak «progresywne» czy «konserwatywne», gdyż nie jest możliwe przyporządkowanie im w sposób wolny od wątpliwości określonych form zachowań i sposobów postępowania. Każdy krok może być inaczej interpretowany. Wszystko co zostało zrobione, może oznaczać przeciwieństwo w stosunku do tego, czemu miało służyć. Zbyteczne są pytania, na które można by udzielić odpowiedniej odpowiedzi”

W postmodernizmie zrywa się z poszukiwaniem optymalnego wychowania, przy czym podaje się w wątpliwość każdy rodzaj międzyludzkich interakcji w ich całość. Nie obowiązuje już w postmodernistycznej pedagogice autorytet, nie ma tu też apelowania do posłuszeństwa, przestrzegania norm czy postępowania według wzorów, żadnego zobowiązania do umów, żadnej wspólnoty między kontrahentami. Dominującą kategorią jest w społeczeństwie postmodernistycznym dobrowolność. Ten społeczny przełom ma dla wychowania w świetle poglądów H. Kupffera trzy implikacje:

1. Zanika logika przyczynowości, pedagog nie wyczuwa już obszaru wychowania i nie może więcej liczyć na to, że określone działania, decyzje i style wychowania doprowadzą do pożądanych celów.

2. Pomimo tego wszystko jest inscenizowane, choćby na krótko, pedagog w żadnym momencie nie staje na pewnym gruncie, on nie wie co jest „prawdziwe”, gdyż tak emocjonalne, jak i rzeczowe stosunki, więzi dają się wytworzyć zarówno poprzez media jak i nowe techniki komunikacyjne.

3. Z tego tytułu nie istnieje niezawodna rzeczywistość: wszystko, co czynimy dzisiaj jutro może być już przestarzałe.

Postmodernizm prowadzi do relatywizacji prawdy, przez co może przyczynić się do rozchwiania czy zakwestionowania wszelkich wartości. W poszukiwaniu i kreowaniu prawdy człowiek skazany jest na samego siebie, na samotność. „Ponowoczesność, stawiając człowieka w obliczu totalnej beznadziejności, jest większym zagrożeniem dla osoby niż bałwochwalczy kult rozumu w modernizmie” Ludzkie „ja” staje się samotną monadą, pozbawioną ustaleń w zakresie hierarchii wartości oraz znaczenia symboli, które ma sama odkrywać i nadawać im sens. Jeśli jednak określony symbol posiada dowolne znaczenie i każdy człowiek sam stanowi własną hierarchię wartości, to zerwana jest zdolność do wzajemnej komunikacji.

Postmodernizm utrudnia człowiekowi zajęcia miejsca w perspektywie transcendentnej, odrywając go od Boga i postulując całkowite wyzwolenie się od wszelkiej religii. Znosi tym samym obiektywne i uniwersalne dobro moralne, odrywa byt ludzki od sacrum. „Czy w tym kontekście nie proponuje się człowiekowi teorii „życia na próbę”, egzystencji prowizorycznej, nie-

pewnej co do znaczenia ludzkich działań, nieokreślonej i nie dającej się ująć w sensowne normy?”².

Podsumowanie i wnioski

W konkluzji naszych rozważań poświęćmy nieco uwagi kulturze fizycznej interpretowanej holistycznie jako przeciwdziałanie eskalacji dewiacji i bez troski aksjologicznej cywilizacji naukowo-technicznej doby globalizacji. Jak bowiem wynika z przedstawionej argumentacji, błędy popełnione w zakresie kultury fizycznej rzutują na wszystkie pozostałe sfery kultury oraz osobowość młodego pokolenia, od rozwoju i poziomu której uzależniana jest przyszłość świata. Jak się zdaje, podstawowym błędem głoszonym przez niemałą liczbę teoretyków wychowania fizycznego jest pogląd, iż kultura fizyczna sprowadza się do funkcji stymulacyjnej, skłaniającej do całościowej aktywności fizycznej, kultywowanie zdrowia, rozwoju siły, sprawności, wytrwałości, osiągnięć sportowych, dobrego samopoczucia, estetycznej budowy itp. postrzeganych jako cel autoteliczny. Staje się oczywiste, że ów cel autoteliczny, o charakterze redukcjonistycznym i zawężonym, sprowadzający kulturę fizyczną wyłącznie do dbałości o sferę somatyczną, bliski jest lansowanym dość szeroko w ponowoczesnym społeczeństwie poglądom o zabarwieniu postmodernistycznym.

Przytoczona zarysowo charakterystyka nurtu postmodernizmu pozwala wysnuć jasną wizję kultury fizycznej, wychowania fizycznego młodego pokolenia, wzorowanego na tego rodzaju postawach. Nie może podlegać wątpliwości, że postawy postmodernistyczne, negujące wszelkie wartości, skłaniające do niczym nieskrępowanej wolności oraz podważające znaczenie wszelkich autorytetów stanowią ogromne zagrożenie dla prawidłowego rozwoju człowieka, w tym również jego systematycznej troski o zdrowie i kulturę cielesną opartą na harmonijnym współdziałaniu wszystkich sfer osobowości. Pedagogika przesączona ideami postmodernizmu stoi więc w całkowitej sprzeczności z pedagogiką teonomiczną, holistyczną i humanitarną, prowadzącą do kreacji człowieka wszechstronnie rozwiniętego, twórczego i radosnego, wierzącego w zwycięstwo dobra nad złem i otwartego na potrzeby każdego pojedynczego człowieka oraz całej ludzkości. Albowiem tylko taka, stymulująca wszechobejmującą kulturę życia, zdolna jest przeciwdziałać dewiacji i bez trosce aksjologicznej cywilizacji naukowo-technicznej doby globalizacji.

² B. Śliwerski (2005), *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków, ss. 362-363 oraz 384.